

Sygn. akt V CZ 10/20

POSTANOWIENIE

Dnia 21 maja 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Maria Szulc

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku B. U.

przy uczestnictwie H. K., J. K. i M. K.

o zniesienie współwłasności,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 21 maja 2020 r.,

zażalenia uczestników na postanowienie Sądu Okręgowego w B.

z dnia 22 listopada 2019 r., sygn. akt II Ca (...),

oddala zażalenie.

UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni B.U. złożyła wniosek o zniesienie współwłasności nieruchomości położonej w B. przy ul. (...), składającej się z dwóch działek zabudowanych piętrowym budynkiem mieszkalnym, garażami i budynkami gospodarczymi, w której przysługiwał jej udział 1/2. Początkowo uczestniczką postępowania była M. K., która w toku postępowania zbyła swój udział w nieruchomości (1/2) na rzecz swoich synów J. i H. K. Sąd Rejonowy w B. wydał postanowienie o jej zwolnieniu od dalszego udziału w postępowaniu. Występowała jednak w nim nadal, ponieważ Sąd Rejonowy uznał ją za pełnomocnika synów, których wezwał do udziału w sprawie.

Wnioskodawczyni domagała się podziału nieruchomości przez wydzielenie dwóch odrębnych lokali mieszkalnych i przyznanie jej lokalu położonego na piętrze oraz dopłaty, a uczestnikom J. K. i H. K. - lokalu położonego na parterze. Uczestnicy natomiast wystąpili o przyznanie nieruchomości na ich wyłączną własność ze splatą na rzecz wnioskodawczyni.

Po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłej do spraw budownictwa z dnia 30 stycznia 2016 r., która stwierdziła możliwość wydzielenia w budynku na wspólnej nieruchomości dwóch odrębnych lokali mieszkalnych, jednak dopiero po wykonaniu prac adaptacyjnych, Sąd Rejonowy w B. w dniu 27 listopada 2017 r. wydał postanowienie wstępne. Uznał w nim co do zasady, że podział budynku mieszkalnego i budynków gospodarczych na dwa lokale jest możliwy wedle opinii biegłej – po wykonaniu prac adaptacyjnych. Następnie upoważnił wnioskodawczynię i uczestników do przeprowadzenia szczegółowo wskazanych i indywidualnie przypisanych im prac adaptacyjnych, koniecznych - według opinii - do wyodrębnienia lokali. Kwestię podziału do użytkowania strychu i gruntu pod budynkami Sąd pozostawił do rozstrzygnięcia w orzeczeniu kończącym postępowanie. Postanowienie wstępne nie zostało zaskarżone i uprawomocniło się. Wnioskodawczyni i uczestnicy zrealizowali wskazane w nim prace przystosowawcze. Po przeprowadzeniu dalszego postępowania dowodowego Sąd Rejonowy postanowieniem (kończącym) z dnia 3 lipca 2019 r. ustalił i opisał przedmiot zniesienia współwłasności – zgodny z żądaniem wniosku, a następnie wydzielił w budynku mieszkalnym dwa lokale mieszkalne:

- nr 1 położony na parterze, o powierzchni użytkowej 126,62 m², z pomieszczeniami przynależnymi i garażem oraz udziałem 52/100 w częściach wspólnych budynku i nieruchomości gruntowej,
- nr 2 położony na piętrze, o powierzchni użytkowej 118,99 m², z pomieszczeniami przynależnymi i garażem oraz udziałem 48/100 w częściach wspólnych budynku i nieruchomości gruntowej.

Dokonał też podziału do użytkowania strychu na poziomie poddasza, z przeznaczeniem dla każdorazowych właścicieli każdego z lokali mieszkalnych.

Zniesienie współwłasności Sąd przeprowadził przyznając na wyłączną własność uczestnikowi J. K. lokalu mieszkalnego nr 1, a wnioskodawczyni B. U. lokalu mieszkalnego nr 2; obydwu lokali z przynależnościami i udziałem w nieruchomości wspólnej.

Dokonał też podziału do użytkowania nieruchomości gruntowej, ustalił wysokość dopłaty, jaką uczestnik J. K. winien uiścić wnioskodawczyni i oddalił wzajemne wnioski o rozliczenie poczynionych nakładów na nieruchomość wspólną.

Postanowienie zaskarżyli apelacją J. K., H. K. i M. K. Podstawowym zarzutem apelujących był zarzut nieważności postępowania z przyczyn wskazanych w art. 379 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., spowodowanej brakiem umocowania M. K. do działania w sprawie jako pełnomocniczki synów oraz pozbawieniem jej możliwości obrony jej praw z uwagi na nierozpoznanie jej wniosku o ustanowienie dla niej pełnomocnika z urzędu. Ponadto skarżący podnieśli szereg dalszych zarzutów kwestionujących przede wszystkim prawidłowość postępowania. Zarzucili także niewłaściwe zastosowanie art. 211 k.c., argumentując, że okoliczności faktyczne sprawy sprzeciwiały się dokonaniu podziału rzeczy i wymagały przyznania całej nieruchomości jednemu ze współwłaścicieli ze spłatą na rzecz pozostałych.

Sąd Okręgowy w B. postanowieniem z dnia 22 listopada 2019 r. uchylił zaskarżone postanowienie, zniósł postępowanie za okres od dnia 16 grudnia 2017 r. (tj. od dnia uprawomocnienia się postanowienia wstępnego) i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu, pozostawiając mu orzeczenie o kosztach postępowania.

W uzasadnieniu wyjaśnił, że przed sądem pierwszej instancji sprawa została rozpoznana w postępowaniu dotkniętym nieważnością. Stan ten był spowodowany działaniem przez M. K. w imieniu synów bez umocowania oraz nierozpoznanie jej wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, a następnie nierozpoznanie jej wniosków dowodowych i wniosków dowodowych uczestników w czasie, kiedy nie została rozstrzygnięta kwestia, czy uczestniczka M. K. spełnia przesłanki do uzyskania pomocy prawnej z urzędu, wreszcie - oddaleniem zgłoszonych wniosków.

Sąd uznał, że pełnomocnictwa udzielone M. K. przez synów, złożone w niniejszej sprawie upoważniały ją jedynie do przyjęcia darowizny w imieniu J. K. i H. K. i występowania m.in. przed sądami w sprawach związanych z tą czynnością oraz do reprezentowania ich przed organami państwowymi w sprawie uzyskania potwierdzenia obywatelstwa polskiego. Nie wynika z nich natomiast umocowanie do działania i występowania w ich imieniu w sprawie o zniesienie współwłasności nieruchomości objętej wnioskiem. Sąd zwrócił też uwagę na pismo procesowe uczestniczki M. K., informujące o darowaniu przez nią udziału w nieruchomości synom, w którym zawarła wniosek o wstrzymanie postępowania w celu umożliwienia nowym właścicielom zapoznania się ze sprawą. Podał ocenie również dalsze zdarzenia, jakie miały miejsce w sprawie – Sąd Rejonowy postanowieniem

z dnia 19 listopada 2015 r. dopuścił do udziału w sprawie J. i H. K. i poinformował ich matkę, że jest pełnomocniczką synów zgodnie z punktem I przedłożonych pełnomocnictw, wobec czego postępowanie w sprawie nie będzie wstrzymane. Zauważył, że nieważność postępowania podnosił też w piśmie procesowym z dnia 24 czerwca 2019 r. zawodowy pełnomocnik ustanowiony przez uczestnika J. K., lecz Sąd Rejonowy nie odniósł się do tego zarzutu, podobnie jak do zarzutu nierozpoznanie wniosku M. K. o ustanowienie dla niej pełnomocnika z urzędu. Nie podjął również czynności w związku z wnioskami J. K. o rozliczenie nakładów, zgłoszonymi w piśmie z dnia 24 czerwca 2019 r.

Wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu matka uczestników złożyła w dniu 6 grudnia 2016 r. motywując to wiekiem, stanem zdrowia i brakiem wykształcenia prawniczego. Sąd Rejonowy wezwał ją do sprecyzowania – pod

rygorem zwrotu wniosku - w czym imieniu składa wniosek, gdyż na rozprawie w dniu 31 marca 2016 r. została zwolniona od udziału w sprawie. Pomimo braku odpowiedzi nie podjął żadnych decyzji w odniesieniu do tego wniosku. Sąd Okręgowy ocenił, że przedmiot niniejszej sprawy przekraczał możliwości obrony swych praw przez samą M. K. z uwagi na przyczyny, które wskazała we wniosku, a także możliwości uczestników, którzy zamieszkiwali zagranicą. Podkreślił, że spowodowany postępowaniem Sądu Rejonowego stan faktycznej i prawnej niepewności co do wniosku o ustanowienie pełnomocnika rozciągał się także na synów M. K.. Przyjął, że uczestnicy nie mogli zapobiec skutkom powstałych uchybień procesowych przed dniem wydania postanowienia końcowego. Uczestnik J. K. udzielił pełnomocnictwa fachowemu pełnomocnikowi z wyboru dopiero w dniu 24 czerwca 2019 r., zaś jego matka i brat – już po zamknięciu rozprawy, w dniu 3 lipca 2019 r. Pełnomocnik uczestnika J. K. podniósł w piśmie procesowym sporządzonym w dniu jego ustanowienia szereg zarzutów – nieważności postępowania, nierozpoznania wniosków dowodowych – jednak Sąd pierwszej instancji się do nich nie ustosunkował. Zdaniem Sądu Okręgowego nie ma znaczenia niezłożenie przez uczestników zastrzeżenia przewidzianego w art. 162 k.p.c., ponieważ nie utracili prawa powoływania się w dalszym postępowaniu na uchybienie sądu polegające na pominięciu wniosku o przeprowadzenie dowodu, jeżeli sąd nie wydał postanowienia oddalającego ten wniosek. Sąd Okręgowy wyjaśnił też, że odebranie uczestnikowi postępowania, który w jego toku przestał być osobą mającą interes prawny w rozstrzygnięciu sprawy, przymiotu uczestnika wymaga umorzenia postępowania w stosunku do tej osoby. W postanowieniu uznał za uczestników postępowania poza wnioskodawczynią i uczestnikiem J. K. także H. K. i M. K.

Postanowienie Sądu Okręgowego zaskarżyli zażaleniem uczestnicy zaznaczając, że przedmiotem zażalenia jest tylko część orzeczenia – rozstrzygnięcie w przedmiocie zniesienia postępowania przed sądem pierwszej instancji za okres od dnia 16 grudnia 2017 r. Zarzucili, że tej treści rozstrzygnięcie narusza art. 386 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. w wyniku jego niewłaściwego zastosowania, polegającego na zaniechaniu zniesienia postępowania przed sądem pierwszej instancji za cały okres, w którym wystąpiła nieważność postępowania,

biegnący – zdaniem skarżących – już od dnia doręczenia wniosku. Według nich w wypadku, kiedy podstawą uchylenia zaskarżonego wyroku było stwierdzenie nieważności postępowania dopuszczalne jest zażalenie skierowane jedynie przeciwko prawidłowości rozstrzygnięcia o zakresie, w jakim powinno zostać zniesione postępowanie. Odnieśli się do sposobu sformułowania art. 394¹ § 1¹ k.p.c., który nie precyzuje orzeczenia podlegającego zaskarżeniu, lecz wskazuje tylko w jakim przypadku zażalenie może zostać wniesione. Zażalenie, które przysługuje w razie uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, pozwala – zdaniem żalących - objąć nim także kwestie zakresu zniesienia postępowania dotkniętego nieważnością, jest to bowiem zagadnienie ściśle związane z rozstrzygnięciem dotyczącym uchylenia wyroku i bezpośrednio wpływa na zakres ponownego rozpoznania sprawy przez Sąd pierwszej instancji, przy czym kontrola w tym zakresie nie wkracza w meritum sprawy, lecz ma charakter formalny.

Skarżący uważają, że Sąd Okręgowy powinien był znieść postępowanie nie tylko w zakresie czynności przeprowadzonych po wydaniu postanowienia wstępnego, ale także wcześniejszych, gdyż wadliwość umocowania uczestniczki M. K. jako pełnomocniczki synów pozbawia znaczenia przeprowadzone postępowanie poczynając do doręczenia wniosku, a art. 386 § 2 k.p.c. nakazuje znieść postępowanie w zakresie dotkniętym nieważnością. Skarżący stoją też na stanowisku, że postanowienie z dnia 27 listopada 2017 r. nie miało charakteru postanowienia wstępnego, gdyż nie rozstrzygało sprawy co do zasady, a gdyby nawet miało taki charakter, to zniesienie wcześniejszego postępowania nie podważyłoby jego prawomocności.

We wnioskach uczestnicy domagali się uchylenia zaskarżonego postanowienia o zniesieniu postępowania w okresie od 16 grudnia 2017 r. i przekazania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu oraz zasądzenia na rzecz uczestników kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Skarżący mają rację, że art. 394¹ § 1¹ k.p.c. określa sytuację procesową, w której dopuszczalny jest ustanowiony w nim środek zaskarżenia. Zażalenie do

Sądu Najwyższego przysługuje „w razie uchylenia wyroku przez sąd drugiej instancji i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania”. Uchylenie wyroku przez sąd drugiej instancji stało się wyjątkiem w systemie niemal pełnej apelacji, zakładającej szeroki zakres uprawnień i obowiązków rozpoznawczych sądu drugiej instancji, mający umożliwić merytoryczne zakończenie sprawy w postępowaniu apelacyjnym. Uchylenie wyroku następuje jednak wyłącznie w formie orzeczenia (wyroku lub postanowienia), więc zażalenie przysługuje na to orzeczenie i ogranicza się do kontroli formalnej wystąpienia przesłanek uchylenia przewidzianych w art. 386 § 2 i 4 k.p.c. Przyczyną wprowadzenia zażalenia było umożliwienie kontroli prawidłowości stosowania przepisów dopuszczających uchylenie orzeczeń zaskarżonych apelacją, motywowane dążeniem do utrzymania zakładanej wyjątkowości rozstrzygnięć kasatoryjnych. Zasadą jest więc ukierunkowanie zażalenia z art. 394¹ § 1¹ k.p.c. na zwalczanie orzeczenia uchylającego, w dążeniu do prawomocnego zakończenia sporu w drugiej instancji. Jednakże nie można pominąć podkreślanego przez skarżących faktu, że przesłanka uchylenia zaskarżonego orzeczenia przez sąd odwoławczy, jaką stanowi wystąpienie uchybień powodujących nieważność postępowania, traktowana jest – ze względu na wagę tych nieprawidłowości – jako przyczyna, którą sąd drugiej instancji powinien uwzględnić z urzędu, niezależnie od zarzutów zgłaszanych przez strony (uczestników). Ten obowiązek nie ogranicza się tylko do sądu drugiej instancji, lecz dotyczy także Sądu Najwyższego rozpatrującego zażalenie na orzeczenie uchylające (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia z dnia 15 lutego 2017 r., II CZ 152/16, baza Lex nr 2269188). Sąd ten nie może ograniczyć się do badania, czy wystąpiły wskazane przez sąd drugoinstancyjny przesłanki do uchylenia wyroku (postanowienia), lecz powinien także zbadać, czy uchylenia nie uzasadniała nieważność postępowania, nawet jeśli nie była to przyczyna dotąd podnoszona w sprawie. W powołanym orzeczeniu Sąd Najwyższy wyraził też zapatrywanie, że nie jest upoważniony do orzekania o zniesieniu postępowania, wobec czego w wypadku stwierdzenia nieważności postępowania musi uchylić orzeczenie zaskarżone zażaleniem z art. 394¹ § 1¹ k.p.c. i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania sądowi drugiej instancji.

Stanowisko to może budzić wątpliwości, skoro badanie przesłanki nieważności postępowania stanowi jeden z nielicznych przypadków nałożenia na sąd obowiązku działania z urzędu w zakresie uchybień procesowych i to niezależnie od wpływu tego uchybienia na wynik sprawy. Bardziej przekonujące wydaje się stanowisko, że sąd zobowiązany do kontroli, czy wystąpiła nieważność postępowania i stwierdzający, iż do nieważności doszło, ma także uprawnienie do zbadania jakie czynności były nią dotknięte, gdyż konsekwencją stwierdzenia nieważności jest nie tylko uchylenie orzeczenia wydanego w nieważnym postępowaniu, ale również konieczność zniesienia tego postępowania w całości albo w części, w której okazało się nieważne. Badanie tej kwestii nie wykracza poza obowiązki Sądu Najwyższego w postępowaniu zażaleniowym wywołanym zażaleniem przewidzianym w art. 394¹ § 1¹ k.p.c., które są niewątpliwie szersze, niż w odniesieniu do podstaw uchylenia wyroku (postanowienia) ustanowionych w art. 386 § 4 k.p.c. Ponadto szeroka formuła art. 394¹ § 1¹ k.p.c., który uprawnia do wniesienia zażalenia „w razie uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania” nie uzasadnia zawężania przedmiotu tego zażalenia tylko do rozstrzygnięcia o uchyleniu orzeczenia i przekazaniu sprawy sądowi pierwszej instancji lecz daje podstawy do oceny ewentualnych innych uchybień formalnych mających znaczenie przy wydaniu tej treści rozstrzygnięcia, w tym rzutujących na zakres jego ponownego rozpoznania. Sąd Najwyższy bada je jednak tylko w takim zakresie, w jakim nie wiążą się z merytoryczną weryfikacją zasadności zapatrywań prawnych sądu drugiej instancji, zażalenie z art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie jest bowiem substytutem skargi kasacyjnej. Z tych względów zażalenie złożone przez uczestników należało uznać za dopuszczalne.

Podnoszone przez skarżących zarzuty wskazujące na konieczność zniesienia także postępowania poprzedzającego uprawomocnienie się postanowienia wstępnego z dnia 23 listopada 2017 r. nie są jednak uzasadnione. Wprawdzie Sąd Okręgowy nie wyjaśnił dlaczego uznał dzień 16 grudnia 2017 r. za graniczny i nie zniósł wcześniejszego postępowania, jednak jest to o tyle nieistotne, że analiza przebiegu postępowania wskazuje, iż na tym etapie postępowania wystąpiły wprawdzie wskazywane przez Sąd Okręgowy

nieprawidłowości, jednak towarzyszyły im zdarzenia, które spowodowały, że uchybienia procesowe nie mogły doprowadzić do nieważności postępowania. Jak wynika z akt sprawy – uczestnicy byli obecni na wszystkich rozprawach poprzedzających wydanie postanowienia wstępnego. Na rozprawie w dniu 31 marca 2016 r. (k. 102 i v.) Sąd Rejonowy ujawnił wszystkie dotychczas złożone pisma (w tym wnioski) i dowody (opinię biegłej M. C.), a bracia K. przedstawili propozycje ugodowe, złożyli umowę darowizny, na podstawie której uzyskali prawo własności udziałów we wspólnej nieruchomości, a nadto uczestnik H. K. udzielił pełnomocnictwa procesowego w tej sprawie bratu J. Na kolejnej rozprawie - w dniu 21 listopada 2017 r. (k. 229 i nast.) ujawniono opinię biegłego K. M., opinię biegłego p. P. W. i biegłego W. B., uczestnicy wypowiedzieli się w sprawie tych dowodów, po czym złożyli zeznania, poza uczestniczką M. K., która jednak była obecna przez cały czas na rozprawie. W końcowej części rozprawy Sąd ujawnił w celach dowodowych szereg dokumentów z akt i podał termin ogłoszenia postanowienia wstępnego. Na ogłoszeniu tego orzeczenia byli obecni obaj uczestnicy, nie było natomiast ich matki, powiadomionej jednakże o terminie. Poza tym J. K. w toku postępowania kontaktował się z sądem mailowo i uzyskał odpowiedź na swoje zapytanie. Te okoliczności nie pozwalają na przyjęcie, że na etapie poprzedzającym wydanie postanowienia wstępnego uczestnicy byli niewłaściwie reprezentowani, skoro sami występowali w swoim imieniu przy wszystkich istotnych czynnościach w sprawie, a Sąd ujawniał im wszelkie pisma i dowody. Z tych samych przyczyn nie można na tym etapie stwierdzić, by doszło do uniemożliwienia im obrony ich praw. Dotyczy to także uczestniczki M. K., która – z uwagi na to, że od rozprawy z dnia 31 marca 2016 r. była uznawana za pełnomocniczkę swoich synów - także była zawiadamiana o wszystkich czynnościach. Wprawdzie rzeczywiście nie został rozpoznany jej wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, nie wyjaśniono też czy odnosił się on tylko do niej czy także do jej synów, jednak treść jej pism, a także wystąpień i zeznań jej synów (taksówkarza i dentysty, władających językiem polskim) nie wskazuje na nieporadność uniemożliwiającą prawidłową obronę. Skoro więc nie zachodziła nieważność postępowania, to zbędne jest rozważanie problemu, czy prawomocne postanowienie określone jako wstępne stanowi, czy też nie

stanowi przeszkody do uchylenia poprzedzającego je postępowania dotkniętego nieważnością.

Z tych względów Sąd Najwyższy oddalił zażalenie na podstawie art. 398¹⁴ w związku z art. 394 § 3 k.p.c.